

ZŁOTY JUBILEUSZ PROFESJI ZAKONNEJ SIOSTRY MARII PACYFIKI



Znaczącym obrzędem symbolizującym uwieńczenie okresu życia zakonnego było nałożenie złotego wianka na głowę Jubilatki przez Siostrę Prowincjonalną z Katowic Fabiolę Pluszczok w trakcie dziękczynnej Eucharystii oraz odnowienie ślubów zakonnych. Po Mszy św. o godz. 12 zaproszeni goście – ok. 20 sióstr z prowincji katowickiej, 3 siostry z kursu S. Pacyfiki oraz rodzeństwo z rodzinami (ok. 30 osób) wspólnie z Jubilatką spotkali się przy stole w sali Park Hotelu w Dobrodzieniu. Uroczystości zakończyły się o godz. 15-tej odmówieniem koronki do Miłosierdzia Bożego w kościele parafialnym. Natomiast 3 maja w święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski o godz. 10.30 odprawiona została Msza św. dziękczynna w intencji wszystkich uczestników jubileuszowych uroczystości.



1. Obrzęd nałożenia złotego wianka po kazaniu wygłoszonym przez O. Józefa Nieślonego.
2. Jubilatka w otoczeniu Siostry Anety Zająć, Siostry Liliozy Wieczorek i Siostry Leokadii Feldek.

11 kwietnia 2010 roku w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Dobrodzieniu pod przewodnictwem Ks. Proboszcza Alfreda Waindoka podczas uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przez O. Oblata Józefa Nieślonego, Ks. Roberta Skornię i Ks. Dominika Ryboła licznie zgromadzone siostry zakonne i wierni świeccy dziękowali Panu Bogu za dar 50-lecia zakonnej posługi S. Pacyfiki Pruchnik pośród chorych mieszkańców naszej gminy.

Pelagia Pruchnik urodziła się 10 października 1935 roku w Zielonej Wsi k. Rawicza jako siódme dziecko z dziewięciorga rodzeństwa. Pochodzi z rodziny rolniczej. Do szkoły podstawowej uczęszczała w rodzinnej miejscowości, do Liceum Ogólnokształcącego w Rawiczu. Państwową Szkołę Pielęgniarską w Poznaniu ukończyła w roku 1955. Następnie przez trzy lata pracowała w szpitalu powiatowym w Rawiczu jako pielęgniarka-stażystka.

Pobożna atmosfera rodzinnego domu oraz przykład poświęcenia się na służbę Bogu i ludziom pięciu sióstr zakonnych z rodziny ojca i jednej z rodziny matki niewątpliwie pomogły w powołaniu. Wzorem swoich kuzynek wybrała Zgromadzenie Sióstr Elżbietanek w Katowicach założone przez „Śląską Samarytankę” błogosławioną

Marię Merkert. Tu w okresie dwóch lat odbyła postulat i nowicjat i po złożeniu ślubów zakonnych 29 kwietnia 1960 r. została skierowana do pracy w charakterze dyplomowanej pielęgniarki w upaństwowionym już Szpitalu Rejonowym w Dobrodzieniu. Pełna entuzjazmu przybyła do naszego miasta 1 maja, aby tu pozostać i wypełniać charyzmat swojego Zgromadzenia. Siostry Elżbietanki bowiem z miłości ku Bogu realizują posługę miłosierdzia Chrystusa wobec najuboższych, chorych, niepełnosprawnych oraz umierających.

Niezwykle rzadko zdarza się, aby osoba duchowna wykonywała swą posługę zakonnicy i pielęgniarki w jednym miejscu przez 50 lat. Taki fakt zawsze skłania do zadania wielu pytań o historię i formę przemian w lokalnym szpitalnictwie.

Wraz z dziewięcioma siostrami zakonnymi zamieszkała w skromnych pomieszczeniach na strychu dobrodzieńskiego szpitala. Już na samym początku urzekła Siostrę domowa atmosfera w szpitalu, śląska mowa,

życzliwość i duża ofiarność ludzi. W tamtych latach jedyną formą utrzymania były kwesty po wioskach na rzecz klasztoru i szpitala. Idąc od drzwi do drzwi siostry prosiły o ziemniaki, zboże, jajka, żywy drób. Ponadto pracowały na polu i w przyszpitalnym gospodarstwie – miały krowy, świny i kury oraz uprawiały ogród, który dostarczał warzywa i kwiaty. W tym czasie przełożoną przyszpitalnego klasztoru była s. Benedykta Arentowicz, a kierowniczką szpitala dr Wiktoria Ćmok. W dobrodzieńskim szpitalu było wtedy 45 chorych. Do obowiązków nowo przyjętej siostry-pielęgniarki należało sprawowanie opieki nad chorymi w miejscowym szpitalu – podawanie leków, robienie zastrzyków, wykonywanie wlewów, płukanie żołądka itp. oraz odwiedzanie chorych w domach. Któż z mieszkańców starszego pokolenia nie pamięta tej drobnej, zawsze pogodnej i pełnej optymizmu siostry zakonnej, która pieszo lub na rowerze (rzadziej autobusem) przemierzała kilometry, aby chorem przebywającym w rodzinnym domu ulżyć w cierpieniu? Regularnie dostarczała do domów posiłki swoim dziesięciu podopiecznym z Dobrodzienia oraz czuwała przy umierających. W pamięci piszącego te słowa postać pełnej dobroci i serdeczności Siostry Pacyfiki kojarzyć się będzie zawsze z opieką nad szpitalną kaplicą i zakrystią, kiedy w tamtych latach pełniliśmy ministrancką służbę przy ołtarzu.

Niewątpliwym wstrząsem, również dla miejscowej społeczności, był rozpoczęty w 1961 roku proces rugowania sióstr zakonnych ze szpitali prowadzony w ramach walki władzy państwowej z Kościołem. W przypadku dobrodzieńskiego szpitala było to tym bardziej niezrozumiałe, ponieważ historia bytności sióstr zakonnych w tym miejscu zaczęła się 19 czerwca 1894 roku, kiedy na życzenie królowej Caroli von Sachsen – fundatorki szpitala („Königin-Carola-Stift”) przybyły do Dobrodzienia (Guttentag) cztery Siostry Elżbietanki w charakterze pielęgniarek. Pod koniec 1961 roku siostry otrzymały wypowiedzenie z najmu mieszkania na strychu szpitala i w wyniku czynionych nacisków sześć sióstr zakonnych opuściło

ZŁOTY JUBILEUSZ PROFESJI ZAKONNEJ SIOSTRY MARII PACYFIKI

nasze miasto. Smutnym i bolesnym dniem dla pacjentów i personelu był 19 stycznia 1962 roku, kiedy na polecenie władzy jeden z pracowników zdjął krzyże ze wszystkich sal chorych i pozostałych pomieszczeń. Ku zadowoleniu pacjentów nie zlikwidowano przyszpitalnej kaplicy, która nadal funkcjonuje, a wewnątrz nawiązuje do czasów otwarcia szpitala. Ostatecznie siostry opuściły mieszkanie szpitalne w 1963 roku. Wraz z Siostrą Pacyfiką pracowały w szpitalu jeszcze dwie siostry do roku 1965. Dzięki prezowski spółdzielni produkcyjnej Walerianowi Jońcowi zostały uchronione przed wywózką z Dobrodzienia i mogły hodować jedną krowę w jego gospodarstwie. Trudno było im zdobyć mieszkanie na terenie miasta. Kiedy nadarzyła się okazja zakupu na prywatne nazwiska dwóch zakonnic domu, siostry podjęły prace zakrystianki oraz katechetki, które kontynuują do dnia dzisiejszego. Siostra Pacyfika pozostała w dobrodzieńskim szpitalu jedyną zakonnicą-pielęgniarką do momentu przejścia na emeryturę w 1988 roku. Od tej pory przez kolejne lata, mimo przekształcenia szpitala w Zakład Opieki Leczniczej im. Królowej Karoli, nadal regularnie odwiedza podopiecznych, rozmawia i modli się wspólnie z chorymi, pociesza cierpiących i umierających. Siostry św. Elżbiety z Dobrodzienia wciąż bezinteresownie opiekują się kaplicą w ZOL-u, sprzątają,



Siostra Columba, Siostra Beatrycja, Siostra Leokadia i Siostra Pacyfika podczas modlitwy w klasztornej kaplicy we wrześniu 2005 roku.

piorą białą bieliznę liturgiczną i ubierają ołtarze kwiatami. Dbają także o groby zmarłych księży i sióstr zakonnych leżących na tutajszych cmentarzach. Codziennie w modlitwie polecają chorych i ich rodziny Panu Bogu. Pamiętają też w modlitwie o zmarłych parafianach, szczególnie tych, których kiedyś Siostry Elżbietanki pielęgnowały.

*C*zcigodna Sostro!

Życzymy Bożego błogosławieństwa, ludzkiej życzliwości, zdrowia i siły w pokonywaniu codziennych trudności.

Dziękujemy za 50 lat posługi zakonnej i pielęgniarskiej, za owoce duchowe dla dobrodzieńskich parafii.

Paweł Mrozek